

Hanna Rejak, IIB,

I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Oleśnicy

Obrazy domu w literaturze polskiej renesansu i baroku

Opiekun

Aleksander Radzyniak

Spis treści

Spis treści.....	2
Wprowadzenie.....	3
Pojęcie toposu.....	3
Renesans i barok – dlaczego pojawiają się obrazy domu?.....	4
„Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gnieździe ojczystym”, „Niech mi się żyć i umrzeć w mym kącie dostanie” - dom wg Kochanowskiego i Naborowskiego.....	4
Czy świat przyrody też może stać się domem? - żywoty szlachcica ziemianina wg Zbylitowskiego i Potockiego.....	6
Przestrzeń domu - zamknięta czy otwarta?.....	10
Swoista polemika z renesansem i stoikami – Jan Andrzej Morsztyn.....	12
Obrazy domu w literaturze polskiej renesansu i baroku.....	13
Bibliografia:	16

Wprowadzenie

Dom - mieszkanie lub pomieszczenie, w którym się mieszka, rodzina, domownicy albo ogół spraw związanych z gospodarstwem¹. Rodzaje budynków bądź sposoby ich budowania są różne - chaty, lepianki, mobilne, szeregowe, podziemne, szkieletowe, itd... Niezależnie od tego, gdzie mieszkamy, zapewne zgodzimy się z powiedzeniem: „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”. Dzieje się tak dlatego, że dziś to pojęcie nie odnosi się tylko do budynku, ale również do miejsca, które emanuje spokojem i miłością. Jednak światopogląd ludzi zmienia się wraz z nastaniem nowych epok, toteż, jakie będą obrazy domu w literaturze polskiej renesansu i baroku? I jak ten topos będzie reprezentowany w tych okresach? Zanim przejdziemy do odpowiedzi na te pytania, przypomnijmy, czym właściwie jest topos.

Pojęcie toposu

Jak podaje Słownik Języka Polskiego PWN, topos to stały motyw, temat utrwalony w literaturze. Janina Abramowska w swoim opracowaniu „Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich” dodaje, że jest on modny, ekspansywny i ogromnie rozchwiany znaczeniowo². Co ciekawe, nie jest żadnym z wielkich, choćby pradawnych tematów całościowych powtarzających się w tak lub inaczej wyodrębnionej serii tekstów i nie jest tożsamy z żadnym przedmiotem, obrazem ani mitem. A jeśli topos zawiera obraz, to jest to obraz zinterpretowany, często z pomocą mechanizmów symbolizacji społecznej i alegorezy³. Dlatego motyw domu, którym się zajmiemy, będzie się odnosił zarówno do miejsca zamieszkania, świata przyrody poza domem, a także popularnego w renesansie i baroku żywota szlachcica ziemianina. Zastanówmy się teraz, nad przyczyną zainteresowania toposem domu w renesansie i baroku.

1 Słownik Języka Polskiego PWN
<https://sjp.pwn.pl/>

2 J. Abramowska, Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich, „Pamiętnik Literacki” 1982, z. 1/2, s. 3

3 Tamże, s. 11

Renesans i barok – dlaczego pojawiają się obrazy domu?

Tak naprawdę obrazy domu pojawiają się w każdej epoce literackiej, a ich fundamentem jest kultura biblijna i antyczna. Jednakże, uważam, że w renesansie miało to ścisły związek z hasłem greckiego dramaturga Terencjusza: „Człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce”. Twórcy odrodzenia byli zainteresowani każdą dziedziną ludzkiego życia, poczynając od jego rozwoju fizycznego, duchowego na społecznym skończywszy. Być może obecność tego toposu wynika właśnie z dogłębnych badań nad naturą ludzką i tego, co zapewnia człowiekowi szczęście czy poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Bez wątpienia takim miejscem jest właśnie dom. Poza tym autorzy często nawiązywali do motywu wsi i życia szlachcica ziemianina. A jak wyglądała sytuacja w epoce baroku? Co prawda, mamy do czynienia ze zwątpieniem w człowieka i jego możliwości, a zarazem z zaprzeczeniem idei humanizmu, gdyż

„najlepszą definicją baroku jest, (...), przypomnienie definicji renesansowego klasycyzmu i odwrócenie każdego z jej pojęć w swe przeciwieństwo”⁴.

Niemniej jednak, *„klasycyzm z natury rzeczy, z definicji niejako, związany jest swoją samoograniczającą się poetyką, nie może więc mieć tego bogactwa, na które dzięki odmiennej poetyce może zdobyć się barok”⁵*, toteż dalej pojawia się motyw domu, choć czasem jest on zaprezentowany w inny nieco sposób, np. bardziej zaakcentowany jest wątek wiary i pobożności, bo przecież cechą *„epoki porennesansowej [jest] powrót do postawy religijnej, do opozycji między tym, co świeckie, a Kościołem i sacrum”⁶*. Wobec tego, przeanalizujmy konkretne obrazy domu w literaturze renesansu i baroku.

„Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gnieździe ojczystym”, „Niech mi się żyć i umrzeć w mym kącie dostanie” - dom wg Kochanowskiego i Naborowskiego

Jan Kochanowski jako wybitny renesansowy „poeta doctus” oprócz tego, że przez pewien czas kształcił się na wybitnych zagranicznych uczelniach czy przebywał na dworach polskich królów, kilkanaście ostatnich lat życia spędził w Czarnolesie, gdzie założył rodzinę i wiódł spokojną, wiejską egzystencję szlachcica ziemianina. Czy miało to jakiś wpływ na jego twórczość? Może spokojny ziemiański dwór stał się dla niego inspiracją? W tym właśnie czasie poeta napisał fraszkę „Na dom w Czarnolesie”, w której to - podobnie jak biblijny Kohelet - pochwała czerpanie zadowolenia ze swojej ciężkiej pracy.

4 „Helikon sarmacki” Wątki i tematy polskiej poezji barokowej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Wrocław 1989, s. 8

5 Tamże, s. 6

6 Tamże, s. 9

*„Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje,
Raczej błogosławieństwo dać do końca swoje!”⁷.*

Podmiot liryczny cieszy się prostym, spokojnym życiem. Ważniejsze od gromadzenia majątku są harmonia i bliskość życzliwych osób. Posługując się wyrażeniem „gniazdo ojczyste”, być może chce podkreślić, że przywiązuje wielką wagę do swojego domu rodzinnego – dworu w Czarnolesie - gdyż to właśnie miłość i rodzina czynią dom miejscem, do którego chce się wracać i które staje się symbolem bezpieczeństwa. Tak więc dla Kochanowskiego dom jawi się jako ostoja spokoju i istotnych dla człowieka wartości.

*„A Ty mię zdrowiem opatrz i sumieniem czystym,
Pożywieniem uczciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością”⁸.*

Taki azyl nie wiąże się z bogactwami, ale z bliskimi osobami oraz prostotą, skromnością, umiarem, moralnymi cnotami, czyli jakże ważnymi wartościami w klasycystycznym kanonie piękna, charakterystycznym dla epoki odrodzenia. Co ciekawe, poeta pisze o domu z perspektywy człowieka wykształconego, który większość swojego życia spędził na uniwersytetach czy dworach królewskich, a tak naprawdę dopiero na starość uświadomił sobie wartość ogniska domowego. Nic w jego poezji nie wskazuje na to, by żałował podjętej decyzji i pragnął powrócić do tamtych miejsc. Natomiast po wielokroć będzie w różnych wariantach powtarzał pochwałę "wsi spokojnej, wsi wesołej", gloryfikując piękno ziemiańskiego modelu życia.

Daniel Naborowski – barokowy „poeta doctus” - podobnie jak Kochanowski, większość życia spędził na podróżach i kształceniu się na wybitnych uczelniach (warto dodać, że był uczniem samego Galileusza, wybitnego filozofa tamtych czasów). Jednak w jego twórczości, często poświęconej tematyce metafizycznej i filozoficznej, można również odnaleźć topos domu i to całkiem podobny do tego przedstawionego przez Kochanowskiego. Np. w utworze „Votum” pojawia się określenie „*kochane progi*”, które zwraca uwagę na fakt, że dom to miejsce przyjemne, kojarzące się z miłością, do którego chce się wracać. Poeta mówi:

„Niech mię w drogę odległą więcej nikt nie wzywa,

7 J. Kochanowski, „Na dom w Czarnolesie”

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fraszki-ksiegi-trzecie-na-dom-w-czarnolesie.html>

Chociaby mi i flotę hiszpańską darował!

Co, przebóg, za ślepotą zbiegać kąty świata? ”⁹.

Dla Naborowskiego pogoń za bogactwem („flota hiszpańska”) jest nieistotna, nawet bezsensowna, co uwydatnia wyrażające dezaprobatę pytanie. Choć wartości prezentowanie w wierszu Daniela Naborowskiego są podobne do tych, o których pisał Kochanowski, to w utworze barokowego poety bardziej zostaje zaakcentowany wątek pobożności, a nawet śmierci:

„Tam go w grobie zielona mogiła nakrywa,

On już w cieniu podziemnym wiecznie odpoczywa.

O, szczęśliwe mogiły, szczęśliwe i cienie,

Które po śmierci takie dawają wytchnienie!

(...)

„Wypełniłem, o Boże, to moje żądanie,

Niech mi się żyć i umrzeć w mym kącie dostanie.

Spokojny kącie, tobie się ja ofiaruję ”¹⁰.

Naborowski uważa, że prawdziwe szczęście i prawdziwą wolność człowiek zyskuje po śmierci. Można wysunąć taki wniosek, że obraz domu wg poety to rzeczywistość niebiańska, zbawienie. Myślę, że mistrz z Czarnolasu - choć też podejmował refleksję na temat roli Boga w życiu człowieka - to opiewał raczej satysfakcję z ciężkiej pracy, uczciwe pożywienie, ludzką życzliwość, czyli miłe doznania, których zażywamy na ziemi. Daniel Naborowski zaś koncentruje się na życiu niebiańskim, wskazując na marność dóbr doczesnych, mimo że fakt ten może się wydawać nieco paradoksalny, bo przecież poeta wyznawał kalwinizm, czyli wiarę, która mimo wszystko akcentowała wartość ludzkich dokonań jako zwiastujących pomyślny los i boską opiekę (co jest zgodne z tezą o predestynacji).

Czy świat przyrody też może stać się domem? - żywoty szlachcica ziemianina wg Zbylitowskiego i Potockiego

„Żaden z okresów polskiej sztuki ogrodowej nie błyszczy tak różnorodną mozaiką form jak wiek XVII”¹¹. Wobec tego, czy ogród w późnej poezji renesansowej i barokowej też jawi się jako dom? Andrzej Zbylitowski - twórca

9 D. Naborowski, „Votum” - Poeci polskiego baroku, tom I, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965

10 Tamże

późnego odrodzenia, u którego można dostrzec już pewne idee barokowe - zasłynął np. z utworu „Żywot szlachcica we wsi”, w którym czerpał inspirację z twórczości mistrza z Czarnolasu. Jak wskazuje Anna Kochan w swoim wprowadzeniu do lektury, język poety cechuje się prostotą i przypomina on język Jana Kochanowskiego¹². Okazuje się, że Zbylitowski w pewnym sensie utrzymywał w swoich utworach obrazy domu, korespondujące z tymi przedstawionymi przez Kochanowskiego. Wspomniany „Żywot szlachcica we wsi”

„jest silnie nachylony dydaktycznie, przede wszystkim gani się w nim pogoń za pieniądzem i zbytkowne życie, w efekcie – bytowanie inne niż wiejskie”¹³.

Podobnie jak poprzedni twórcy Zbylitowski podkreśla piękno i harmonię pobożnego życia w zgodzie z naturą, spędzając szczęśliwe chwile w gronie rodziny, czy po prostu czerpiąc zadowolenie ze swojej pracy. Co więcej, poeta wskazuje, że skromne życie na wsi jest tożsame z życiem w zgodzie z cnotą. Jako przyczynę zdrad i oszustw wskazuje właśnie dążenie do bogactwa. W utworze wieś i natura zostają przedstawione jako pierwowzory domów, ponieważ zanim wybudowano miasta, zamki, mury czy pałace, były wsie, skały, jaskinie i lasy.

*„I pirwej niżli miasta widziano budowne
i twierdze niedobyte, i zamki warowne,
niż twarde mury wszędzie po świecie stanęły
i pałace kosztowne początek swój wzięły,
wsi naprzód ludzkie były – nie zamki, kochanie,
skały, jaskinie, lasy – nie miasta, mieszkanie,
gdzie każdy na swobodzie prowadził swe lata
a w pokoju zażywał bez trosk zbytnich świata”¹⁴.*

Sądzę, iż może się tu kryć pewna aluzja do biblijnego ogrodu Eden jako pierwszego, idealnego domu ludzkości. Podmiot wskazuje na to, że życie było szczęśliwsze, kiedy ludzie bardziej cenili pobożność i cnotę niż złoto, dlatego

11 Helikon sarmacki, Wątki i tematy polskiej poezji narodowej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Wrocław 1989, s. 60

12 A. Zbylitowski, Wieśniak, Żywot szlachcica we wsi z edycji *Wiersze zebrane*, oprac. A. Kochan, Warszawa 2018, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” t. 43, s. 15

13 Tamże, s.46

14 A. Zbylitowski, „Żywot szlachcica we wsi”, z edycji *Wiersze zebrane*, oprac. A. Kochan, Warszawa 2018, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” t. 43

nie było sporów, a bogaci mieszkali w zgodzie z ubogimi, gdyż „ziemia żywność dawała obficie wszelaką”. Tak więc w „Żywocie szlachcica we wsi” to właśnie wieś jest idealnym obrazem domu, na który składa się życie rodzinne, świat przyrody, uroki natury, pobożność i cnota. Zbylitowski, podobnie jak Kochanowski i Naborowski, studiował za granicą, a nawet został dworzaninem Stefana Batorego, Zygmunta III, jednak w pewnym momencie opuścił dwór królewski i osiadł prawdopodobnie w Zbylitowskiej Górze nad Dunajcem. Mimo to w swoich utworach nie pochwalał życia dworskiego, bogatego czy wyszukanego, ale wręcz przeciwnie, kierował uwagę na wieś, czyli prostotę, spokój i pobożność. Szczególnym walorem ziemiańskiej egzystencji jest poczucie swobody, wolność nie tylko od trosk, ale też od hierarchicznej zależności właściwej dla życia w mieście czy magnackim dworze.

Wacław Potocki – przedstawiciel sarmatyzmu, czyli nurtu w literaturze, którego fundamentalnymi wartościami były patriotyzm, honor, męstwo i pracowitość - w wierszu „Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy” zaprezentował motyw domu i wsi bardzo ciekawie. W pierwszej strofie dom jest pokazany jako miejsce bardzo sentymentalne.

„Ten, co dziecięciem, widział go dom dziadem,

Ten piasek, w którym z małego się narzał,

Laską podparty, ciężkim depcze śladem”¹⁵.

Poeta przedstawia zatem bieg życia człowieka (od dziecka do starości), w którym „towarzyszył” mu dom, był swoistym świadkiem jego dorastania, rozwoju i upływu lat.

„Zna szyby w oknach, zna ściany i węgły”¹⁶.

Pojawiają się również elementy architektoniczne, które tworzą budynek, nadają konstrukcji wytrzymałość i trwałość, a dla mieszkańca są doskonale znane, oswojone. Co więcej, Potocki sugeruje, że szlachcic ziemianin „drogi do miasta najbliższego nie zna”, ale cieszy się swoim domowym ogniskiem – nie interesuje go ratusz, język jurystów, sędzia skrzętny, toteż nie potrzebuje wyjątkowej ogłady towarzyskiej, nie zabiera głosu w sprawach państwowych, ale liczy się dla niego wyłącznie radość płynąca ze spokojnego egzystowania w domowym zaciszu. Następnie poeta – podobnie jak Zbylitowski - odwołuje się do zjawisk przyrodniczych.

„Wiosnę mu kwiecie wydaje zapachem,

15 W. Potocki, „Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy”
http://www.staropolska.pl/barok/barok_014_004.html

16 Tamże

*Lato podaje ostry sierp do pięści.
Jesień zaś, kiedy aż dotąd pod strachem
Wspartej gałęzi, sypą owoc gęściej;
Zima, okrywszy białym świat pokostem,
Wiślane brzegi szklanym wspięła mostem*¹⁷.

Przemienność pór roku umożliwia szlachcicowi ziemianinowi uporządkowany sposób życia i wytycza plan prac, dzięki czemu „*nie potrzebuje nigdy kalendarza*”. Z drugiej strony - oprócz doczesnych, fizycznych przyjemności i korzyści, płynących z takiego stylu życia - dom na wsi staje się idealnym miejscem, żeby nawiązać bliską relację z Bogiem („*Pod tym się Bogu siedmiokroć przez dzień kłania*”). Mimo że przebywanie w domu daje mu wielką satysfakcję i to miejsce towarzyszy mu przez całe życie, to:

*„Więcej pod niebem niż żyje pod dachem,
Z Bogiem niż z ludźmi ma rozmowy częściej”*¹⁸.

Na koniec Potocki mówi o wielkiej rozkoszy, której może dostąpić nawet najuboższy - „*Żyć do natury, żyć sobie po lekku*” - źródłem prawdziwego szczęścia jest życie proste, lekkie, w zgodzie z naturą. Poza tym w utworze tym jeszcze silniej niż u Zbylitowskiego zaakcentowany jest wątek pobożności i zbawienia. Po pierwsze, mimo że poeta opiewa świat przyrody i ziemskie korzyści płynące z życia szlachcica ziemianina, to uwydatnia paradoks w pokładaniu nadziei w wartościach doczesnych:

*„Wieczność w doczesnej kładziemy rozkoszy,
Choć nas śmierć co dzień przykładami płoszy”*¹⁹.

Pojawiają się tutaj barokowa idea przemijania i ulotności życia ludzkiego, a także refleksja nad naturą człowieka, ponieważ, mimo że mamy świadomość nieuchronnej śmierci i tego, że może ona osiągnąć nas w każdej chwili, to lubujemy się i pokładamy ufność w rzeczach materialnych. Po drugie, wiersz kończy się słowami:

*„Masz wczas, masz pokój, masz przystęp do Boga,
Jakbyś miał zapis na sto lat a potem*

17 Tamże

18 Tamże

19 Tamże

W niebie żyć wiecznie szczęśliwym żywota”²⁰.

Myślę, że dla Potockiego – podobnie jak dla Naborowskiego - rzeczywistość niebiańska i zbawienie dają prawdziwe szczęście. To życie po śmierci umożliwia satysfakcję, poczucie spełnienia i wieczność, a niebo jest takim upragnionym, trwałym i prawdziwym domem.

Przestrzeń domu - zamknięta czy otwarta?

W przytoczonych do tej pory utworach renesansowych i barokowych pojawia się także silnie zaakcentowana przestrzeń, elementy architektoniczne oraz przestrzeń dookolna. Kochanowski w wierszu „Na dom w Czarnolesie” używa sformułowania „gniazdo ojczyste”. Gniazdo jako symbol może odnosić się do domu rodzinnego, siedziby rodu lub plemienia. W tym kontekście poeta być może wskazuje na to, że tak, jak ptaki mają w literalnym znaczeniu schronienie z gałęzi, traw, gliny, podobnie dom stanowi pewną przestrzeń zamkniętą, dającą człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Naborowski i Potocki zaś wspominają o różnych elementach architektonicznych, które ten dom tworzą, np. „kochane progi”, „szyby w oknach (...) ściany i węgły”. Przyjrzyjmy się bliżej niektórym z nich. Jak wiadomo, próg, to miejsce, w którym znajduje się wejście do domu lub jakiegoś pomieszczenia. Umieszczenie przez Naborowskiego epitetu nacechowanego emocjonalnie („kochane”) może nasuwać wniosek, że dla poety przekraczanie bram domu (jak sugeruje utwór po powrocie z podróży) wiąże się z radością i sprawia podmiotowi przyjemność. Z kolei Potocki jeszcze bardziej interesująco prezentuje dom – z jednej strony jest to przestrzeń zamknięta, na co wskazują okna, ściany i węgły, z drugiej zaś otwarta na świat przyrody i kontakt z Bogiem. Co więcej, dwór ten znajduje się w odpowiedniej odległości od Kościoła:

„Kościół opodal, kędy przez bór ścieżka,

Ani tam wozem, ani jeżdżą koniem”²¹,

dzięki czemu:

„Wždy nabożeństwa co rok nie omieszka”²².

Uważam, że warto tutaj bliżej przyjrzeć się oknom, o których wspomina podmiot, gdyż w moim odczuciu to one umożliwiają nawiązanie więzi z

20 Tamże

21 W. Potocki, „Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy”,
http://www.staropolska.pl/barok/barok_014_004.html

22 Tamże

Bogiem. Być może wskazuje na to inny poeta barokowy Kasper Miaskowski w utworze „Na okna”:

*„Płomieniu jasny,
wchodź w dom mój ciasny,
a bez pochyby,
przez te to szyby”²³.*

Światło może tutaj być takim swoistym symbolem Stwórcy, co sugerowałoby, że zarówno dla Potockiego, jak i Miaskowskiego okna domu stanowią „łącznik” między światem sacrum, a profanum. Takie wyobrażenia świetnie korespondują z ryciną Kirchera „Topografia raju” z 1675 roku. Dzieło to przedstawia biblijny ogród Eden jako przestrzeń ogrodzoną regularnym geometrycznym murem, u bram którego czuwają uzbrojeni aniołowie. Chroni on pierwszą parę ludzką - Adama i Ewę - przed światem zła (dzikimi zwierzętami, skalistymi szczytami gór, groźną, nieprzyjazną naturą znajdującą się na zewnątrz). Z jednej strony jest to przestrzeń zamknięta, lecz z drugiej otwarta na relację z Bogiem, umożliwiającą Mu kontakt z ludźmi. Na rycinie Kirchera zwraca również uwagę przyroda zamknięta w obrębie raju, uporządkowana w regularne formy, jakby ucywilizowana ręką doskonałego ogrodnika. W omawianych tekstach przyroda także zostaje włączona w obręb oswojonego świata. W wierszu Potockiego warto zwrócić uwagę na obecność dębu, który ma dla poety podobną wartość jak lipa dla Kochanowskiego ze znanej fraszki „Na lipę”:

*„Dąb srogim urósł dębem oganistem
I chłodne cienie szeroko roztaczał,
Gdzie mu przed słońcem miło płomienistem
Sieść, gdy w zielonym dzbanie grzanki maczał”²⁴.*

Drzewo to zapewnia podmiotowi tak wytchnienie przed promieniami słonecznymi i przyjemne rozkoszowanie się chwilą, jak i ma dla niego wymiar duchowy:

„Pod tym się Bogu siedmkroć przez dzień kłania”.

23 K. Miaskowski, „Na okna”, z edycji Zbiór rytmów, wyd. A. Nowicka -Jeżowa, Warszawa 1995, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 3

24 W. Potocki, „Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy”
http://www.staropolska.pl/barok/barok_014_004.html

Zatem jest też miejscem o wielkiej wadze sakralnej dla Potockiego, siedząc pod cieniem rozłożystych gałęzi dębu, oddaje cześć Bogu i o Nim rozmyśla. Wobec tego dla poetów renesansowych i barokowych dom to przestrzeń zarówno zamknięta, stanowiąca schronienie i dająca poczucie bezpieczeństwa, jak i otwarta na świat natury i bliską więź ze Stwórcą.

Swoista polemika z renesansem i stoikami – Jan Andrzej Morsztyn

Do tej pory zajmowaliśmy się poetami, dla których wieś jawiła się jako oaza spokoju, miejsce idealne na wzór biblijnego ogrodu Eden lub mitycznej Arkadii.

„Te pomijane kąty widzenia, z których widać wieś jako obraz społecznego nieładu, otwierały się w publicystyce, w kaznodziejstwie, w późniejszej poezji, szczególnie tzw. sowizdrzalskiej czy w „lamentach chłopskich”²⁵.

Jednakże, moim zdaniem, taka polemika z toposem „wsi spokojnej” jest widoczna w poezji dworskiej Jana Andrzeja Morsztyna. Dlaczego? Otóż w jednym z wierszy - *„Votum z Seneki dla Jego Mości Pana Chorążego WXL”* - poeta najpierw cytuje wypowiedź mędrca, który ceni sobie spokojne życie wśród domowych zabaw. Nie ubolewa nad tym, że nie zna sejmików, nie sądzi w Lublinie ani nie cieszy się oglądą towarzyską czy znajomością wielkich ludzi.

„Mnie dosyć na tym, kiedy siedząc w cieniu

Domowych zabaw, nie wiem o brzemieniu

Wielkiej fortuny i bez pracy znoju

Swobody w słodkim zażyję pokoju.

Nie dbam, że milczkiem żywot mój popłynie,

Że nie znam sejmów, nie sądzę w Lublinie,

Że mię król nie zna i że wielkich ludzi

Przyjaźń do służby rano mię nie budzi”²⁶.

Filozof chce po prostu zażywać swobód w słodkim pokoju, dożyć spokojnej starości i jako ziemiański starzec przywitać się z grobem. Na podstawie tej części utworu wydawać by się mogło, że Morsztyn ma podobne nastawienie do

²⁵ Cz. Hernas, „Wszytek krąg ziemski” w poezji renesansowej, „Teksty” 1977, z. 5–6, s. 27

²⁶ A. Morsztyn *„Votum z Seneki dla Jego Mości Pana Chorążego WXL”*, *Poeci polskiego baroku*, tom I, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965

prostego życia szlachcica ziemianina, jak poeci renesansowi. Jednak cztery ostatnie wersy radykalnie zmieniają obraz sytuacji:

„Tak mówił Tyrsys, jakby stoik nowy,

Ale ledwie że dokończył tej mowy,

Pochwały dworskie wróciły mu chęci

Do sejmów, laski, chorągwi, pieczęci”²⁷.

W tym fragmencie poeta sugeruje pewien paradoks, hipokryzję Tyrsysa (z tytułu wynika, że może chodzić o Senekę), który był stoikiem. Wiadomo, że barokowi twórcy z dystansem podchodzili do kultury antycznej, a więc także do filozofii tamtej epoki. Być może cały utwór ma zwrócić uwagę na pewne błędy szlachty, która, mimo że wychwala proste, spokojne i skromne życie w zgodzie z naturą, sama opływa w dostatki i – tak jak Tyrsys – lubuje się w pochwałach dworskich, sejmach, laskach, chorągwiach i pieczęciach. Zachodzi jednak pytanie, czy gdyby nie te ostatnie wersy utworu, wiersz miałby inną wymowę, zbliżoną do tekstów twórców renesansowych? Nie wydaje mi się. Po pierwsze wynika to ze środków artystycznych, a konkretnie z tego, że w dziele pojawia się wiele przerzutni, co zaburza pewien klasycystyczny, uporządkowany obraz świata.

„Podmiot traci hieratyczną, statyczną pozycję w symbolicznym centrum, wchodzi w świat barokowej „decentracji” i nowy ład keplerowskiej „elipsy” (jak to określa Severo Sarduy), zanim jeszcze Johannes Kepler opisał nowy horyzont: ‘błądzimy pośród bezmiaru, któremu odmówiliśmy wszelkiej granicy, wszelkiego środka, czyli wszelkiego określonego miejsca’”²⁸.

Po drugie, w pierwszej części wiersza może zaznaczać się subtelna ironia w stosunku do wcześniejszych obrazów domu w literaturze. Takie nagromadzenie motywów odnoszących się do żywota szlachcica ziemianina (cień domowych zabaw, swoboda w słodkim pokoju, ciche życie, ziemiańska starość) może w pewnym sensie ocierać się o kicz. Wydaje się więc, że życie w ziemiańskiej idylli nie miało dla dworskiego poety zbytniego uroku

Obrazy domu w literaturze polskiej renesansu i baroku

Jakie obrazy domu pojawiają się w literaturze polskiej odrodzenia i baroku? Czy są one zbieżne z dzisiejszym poglądem na tę sprawę? Można wyróżnić kilka głównych motywów, popularnych w tych epokach: Kochanowski mówi o zdrowiu, czystym sumieniu, ludzkiej życzliwości, godnej starości, spokojnym

27 Tamże

28 Cz. Hernas, „Wszytek krąg ziemski” w poezji renesansowej, „Teksty” 1977, z. 5–6, s. 41

mieszkań w „gnieździe ojczystym” z dala od marmurowych pałaców, Naborowski prezentuje podobne wartości, lecz wskazuje, że prawdziwe szczęście człowiek zyskuje dopiero po śmierci, a rzeczywistość niebiańska staje się ostoją harmonii i spokoju, Zbylitowski przedstawia wieś jako mityczną Arkadię lub biblijny ogród Eden, gdzie dobry gospodarz prowadzi swoje idealne życie, pozbawione trosk i zepsucia, dla Potockiego dom to przestrzeń doskonale znana i oswojona, która daje mu idealne warunki do nawiązania więzi z Bogiem, Morsztyn natomiast posługuje się paradoksem, by polemizować z twórcami renesansowymi. Obecnie chyba bardziej skłaniamy się ku typowemu odrodzeniowemu obrazowi domu. Być może z czasem społeczeństwo w większości nastawione na konsumpcjonizm i pogoń za dobrami materialnymi zmieni ten motyw, opierający się na prostocie, spokoju, miłości, relacjach z bliskimi nam osobami i radości z niekiedy małych rzeczy. Niemniej jednak od zawsze dom był czymś więcej niż budynkiem mieszkalnym, wiązał się z bagażem różnych uczuć, wyzwań i przeżyć. Każdy z nas wbrew pozorom dąży do takiej mitycznej Arkadii albo ogrodu Eden i poszukuje miejsca idealnego dla siebie, w którym będzie naprawdę szczęśliwy. Myślę, że różnaitość motywów łączących się z domem w literaturze - także tej renesansowej i barokowej – pozwala wysunąć wniosek, że wszystko, co daje człowiekowi poczucie spełnienia, zadowolenia i bezpieczeństwa można nazwać domem – wszystko zależy bowiem od indywidualnych potrzeb, światopoglądu i osobowości jednostki. Każdy człowiek jest swoistym artystą, ponieważ ubarwia swój świat i tworzy pewien obraz rzeczywistości. Koncepcję tę pięknie wyraził Protagoras:

„Człowiek jest miarą wszechrzeczy”.

Bibliografia:

Utwory:

J. Kochanowski, „Na dom w Czarnolesie”

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fraszki-ksiegi-trzecie-na-dom-w-czarnolesie.html>

A. Morsztyn, „Votum z Seneki dla Jego Mości Pana Chorążego WXL” - *Poeci polskiego baroku*, tom I, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965

A. Zbylitowski, „Żywot szlachcica we wsi” z edycji *Wiersze zebrane*, oprac. A. Kochan, Warszawa 2018, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” t. 43

W. Potocki, „Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy”

http://www.staropolska.pl/barok/barok_014_004.html

D. Naborowski, „Votum” - *Poeci polskiego baroku*, tom I, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965

K. Miaskowski, „Na okna”, z edycji *Zbiór rytmów*, wyd. A. Nowicka -Jeżowa, Warszawa 1995, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 3

Opracowania:

J. Abramowska, Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich, „Pamiętnik Literacki” 1982, z. 1/2

„Biblioteka Pisarzy Staropolskich” t. 43, oprac. A. Kochan, Warszawa 2018

Słownik języka polskiego PWN

<https://sjp.pwn.pl/>

„Helikon sarmacki” Wątki i tematy polskiej poezji barokowej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Wrocław 1989

Cz. Hernas, „Wszytek krąg ziemski” w poezji renesansowej, „Teksty” 1977, z. 5–6

Umberto Eco, Historia krain i miejsc legendarnych, Poznań 2013